Nr. 58. Stanisławów, Niedziela 17. Października 1875. Rok I.

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:

rocznie . . . 8 złr. — ct
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 8 „

Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Inseraty po 5 ct. od wiersza drobnego druku.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje administra[illegible] zety Podkarpacki[illegible] garni J. Milikow[illegible] Stanisławowie, ks[illegible] Dygasińskiego [illegible] i Ajencya W. Pi[illegible] we Lwowie. Za[illegible] muje ogłoszenia [illegible] & Vogler i A. [illegible] Wiedniu.

Promemoria delegatom.

Za dwa dni zbiera się znowu Rada państwa, posłowie więc nasi udają się już na stanowisko. Auspicye polityczne, pod jakiemi otwiera się znowu sesya parlamentu centralnego, dla nas przynajmniej nie pszedstawiają nic obiecującego. tak dobrze jak sesya poprzednia i jak każda następna, dopókąd panować będzie teraźniejszy system rządowy, który na sztucznej większości centralistycznej oparty, po ostatniej reformie wyborczej doprowadził do tego smutnego stanu, że posłowie nasi po to zjeżdzają się u szkockiej bramy w Wiedniu, by dopełnić komplet Izby, potrzebny dla harców centalistowskiej supremacyi. Na zmianę tej sytuacyi nie zanosi się obecnie, nic niezapowiada choćby widoków przewrotu na horyzoncie politycznym monarchii, zwrócić się tedy należy w stronę, z której jakie takie pozytywne rezultaty spodziewane być mogą. Są to stosunki i potrzeby wewnętrzne kraju naszego, natury bądź ekonomicznej bądź społecznej, którym niezbędną jest interwencya prawodawcza, a o którą ubiegać się, powinnością jest szanownych posłów naszych.

W tym względzie na pierwszem miejscu stawiamy sprawę lichwy, jako w teraźniejszych stosunkach naszych najżywotniejszą. Jakkolwiek na minionej sesyi wniosek posła Rydzowskiego o ograniczeniu wolności lichwy zdawał się nie znajdować przychylnego dla siebie gruntu, to wszakże nie należy zaniechać tak doniosłego kroku i wszelkich dołożyć sił dla zdobycia w tej mierze rezultatu po myśli naszej. Ministerstwo nie zasypiało zupełnie w mowie będącej sprawy, i jak to donosiliśmy, zasięgało opinii sądów galicyjskich o lichwie, jej rozpszestrzenieniu i ewentualnej potrzebie prawodawczych środków zaradczych. Nie wątpimy, że informacye, jakie stąd ministeryum osiągnie, zdoła utwierdzić w przekonaniu rząd i Izbę, że dla Galicyi niezbędne są, choćby wyjątkowe w tej mierze przepisy, jeśliby całości państwa, dla odmiennych stosunków, nie chciano pod jeden szablon podciągać. Żywimy tedy nadzieję, że przy gorącem poparciu ze strony posłów naszych, sprawa lichwy załatwioną pomyślnie zostanie.

Nie porzucając już jednego przedmiotu, warto obok lichwy postawić niemniej od niej ssącą soki żywotne naszego ludu loteryę liczbową. Ta klęska najuboższych warstw ludności, uwłaczająca państwu i rządowi, konserwującym taką anomalię, powinna i ostatecznie musi być zniesioną. Otóż byłoby bardzo pięknie, postawić ją obok lichwy i dwie głowy hydry jednym ściąć zamachem. Nie łudzimy się, aby to przyszło tak łatwo, lub zgoła odrazu byłomożliwem atoli radykalnem występowaniem przeciwko złemu, należy przygotowywać stopniowo jego zniszczenie. Stąd też sądzimy, że wniosek o zniesienie loteryi liczbowej powinien wejść już na porządek dzienny, a przyniósłby zaszczyt kołu polskiemu, gdyby wyszedł z jego łona.

Oprócz tych dwóch spraw niezmiernej doniosłości, wypada nam wymienić jeszcze sprawę zaprowadzenia wydziału medycznego na uniwersytecie lwowskim i sprawę zniesienia stempla dziennikarskiego, jako dopełniające najściślejszy zakres zadań koła polskiego na obecnej sesyi. Skoroby tyle nasi posłowie zdziałali, witalibyśmy ich z powrotem jako tryumfatorów. W każdym razie śledzić będziemy przynajmniej chęci zadosyćuczynienia.

Zadanie społecznej ekonomii.

Nauka ekonomii politycznej należy do najmłodszych umiejętności. Ogól społeczeństwa naszego i nasza literatura pozostaje w tym kierunku daleko za postępem i rozwojem tej umiejętności, nietylko co do szczegółowych wiadomości i zasad, ale i co do istotnego pojęcia tej, w praktycznem zastósowaniu tak nader ważnej dzisiaj, gałęzi wiedzy i działalności ludzkiej.

Dziedziną ekonomii politycznej jest gospodarcze życie narodów. Zajmuje ona się gospodarczą działalnością ludzi, czyli ową działalnością, za pomocą której sobie człowiek względnie naród materyalne środki do zaspokojenia swoich potrzeb obraca. Ludzie żyją albo jako jednostki albo w rodzinach, a ako tacy tworzą polityczne związki w gminach i państwie. n potrzeby są zatem indywidualne i familijne, tudzież gmin- i pa ństwow . Ekonomii politycznej czyli gospodarstwa spo ecznego rzeczą jest zaspokajać te różnorakie potrzeby społeczeństwa, o ile wymagają środków materyalnych jako produktów ludzkiej pracy. Produkta te muszą być wytworzone i pomiędzy społeczeństwo rozdzielone, aby w niem zużycie tych produktów w celu zaspokojenia potrzeb nastąpić mogło. Produkcya, rozdział, konsumcya materyalnych produktów pracy stanowią zakres ekonomicznego życia. Od materyalnych środków, któremi człowiek wolno rozporządzać może, zależy wielce stopień jego życia i jego cywilizacyi, tudzież zawisł acz nie wyłącznie, wszakże może głównie familijny byt i wypełnienie gminnych i państwowych obowiązków społeczeństwa. Gospodarstwo społeczne stoi zatem w najściślejszym związku z stanem i rozwojem cywilizacyi każdego narodu, jest tejże podstawą, od stanu onegoż zawisł bardzo w znacz[illegible] części stopień cywilizacyi całego narodu i rozwiązanie cywilizacyjnego zadania, jakie sobie naród stawia. Gospodarstwa społecznego zatem zadaniem jest, dostarczać narodowi środków do rozwoju jego cywilizacyi; spełnić to zadanie gospodarstwa społecznego, jest zadaniem narodu: jednostek, społeczeństwa, państwa. Dążenie do tego celu wytwarza ekonomiczne zadania, odnoszące się, odpowiednio do poszczególnych gałęzi ekonomicznego zakresu, do ulepszenia warunków produkcyi, rozdziału i konsumcyi materyalnych zasobów.

Ta gospodarcza działalność narodu przedstawia nam się w swoim zewnętrznym pojawie jako zbiór różnorodnych i z sobą powiązanych czynników i jest nietylko odmienną u różnych współczesnych narodów, lecz także zmienia się u tegoż samego narodu z biegiem czasu. Każde gospodarstwo społeczne ma tedy swój właściwy charakter i swoją historyę. — Jak każda inna działalność i każdy inny objaw społecznego życia, tak i działalność gospodarcza wymaga prawnego uporządkowania. W miarę rozwoju naropu staje się jego gospodarczy ustrój coraz więcej skomplikowany: z wzrostem oświaty i postępem umysłowego rozwoju wzmaga się zakres potrzeb, urozmaica się podział pracy, powiększa się panowanie nad przyrodą, rozszerza się pogląd na istotę gospodarczych czynników i wzrasta tychże produkcyjna siła; produkcya i konsumcya powiększa się co do ilości i co do jakości; ustrój gospodarczy przybiera coraz róźrodniejsze formy i przedstawia coraz większą liczbę instytucyi i coraz więcej urozmaiconą organizacyę – w miarę tego wszakże staje się społeczna jednostka pod względem całego swego gospodarczego położenia, co do swej produkcyi i konsumcyi, ceraz bardziej zależną od stosunków przez ogół wytworzonych, których opanować nie może. To z natury rzeczy konieczne skomplikowanie ustroju gospodarstwa społecznego wytwarza wobec wciąż postępującego rozwoju narodu potrzebę umiejętnego śledzenia tego ustroju i potrzebę umiejętności gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej.

Badania w tym kierunku zajmowały już poszczególnych myślicieli i pisarzy wieków starożytnych i średnich, a w nowszych wiekach przekształciły się już nawet poniekąd w polityczne systematy, kierujące społecznem gospodarstwem większych i miejszych państw europejskich.

Uważając gospodarcze życie tylko za jeden z pojawów ogólnego społecznego życia, objawiającego się w sztukach i umiejętnościach, języku i obyczajach, religii i moralności, prawodawstwie i państwie — usiluje powiązać gospodarcze działanie z innemi objawami społecznego życia i odrzucając bezwzględną wartość i prawidłowość ekonomicznych zasad — uznaje zależność tychże od reszty ludzkich działalności i całego ustroju społecznego.

Człowiek przestaje tedy być tylko jednym z czynników produkcyi bogactw na równi z silami przyrody i kapitałem;

POWÓDŹ.

Epizod z tegorocznego wylewu Garonny.

OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.

(WYJĄTEK Z OBSZERNEJ CAŁOŚCI).

(Ciąg dalszy)

Dach na szczęście był rozłożysty i bardzo płaski. Wyjść nań można było przez dymnik, pod którym się znachodził niewielki pomost. Tam się też umieściła cała nasza gromadka. Kobiety siedziały. Mężczyźni puszczali się na wzwiady i po dachówkach docierali do dwóch wielkich kominów, wznoszących się na obu końcach dachu. A ja, oparłszy się o poręcz okna, przez które wyleźliśmy z pod strychu, rozglądałem się naokoło po widnokręgu.

— Pomoc niezadługo nadejdzie — odważnie dodawałem sobie otuchy, — wszak sąsiedzi nasi w pobliskiej wiosce mają łodzie; niezawodnie przypłyna. Patrzcie, czy to nie latarnia tam się świeci na wodzie?

Nikt mi nie odpowiedział. Piotr, niewiedząc bodaj co robił, machinalnie nałożył fajkę i palił tak zażarcie, że ile się razy zaciągnął, wypluwał kawałki zgryzionego munsztuczka. Jakób i Cypryan wraz ze mną, frasobliwie w oddal się wpatrywali. Kasper, ściskając pięści, gramolił się ciągle po dachu jakby wyjścia szukając. U nóg naszych kobiety, zbite w kupkę, siedziały, nieme, drżące, twarz sobie zakrywając rękami, ażeby nic nie widzieć przynajmniej. W tem Rozalia podniosł głowę, obejrzała się i zagadła:

głęl— Gdzie służące?

Odwróciłem się; — skłamać — było dla mnie nad siły! odczułem, jak dreszcz śmiertelny, którego sam już pierwiej doznałem, przebiegł po kobietach i dziewczętach naszych, Domyśliły się! „Marya zerwała się na nogi, i westchnąwszy boko, znów opadła i wybuchła rzewliwym płaczem. Emma także płakała, otulając spodnicą dzieci, które gwałtownie przyciskała do łona, jakby broniąc od kogoś, co je wydrzeć jej usiłował. Weronika, w dłoniach ukrywszy oczy, siedziała nieruchoma, zdrętwiała. Tylko ciotka Agata, jak śmierć blada, żegnała się szeroko i szeptała modlitwy.

Zajmowaliśmy szczupłe miejsce na dachu i garnęliśmy się jedni do drugich, żeby mniej czuć swą bezradność.

Tymczasem otaczał nas widok wspaniały, uroczysty! Noc która całkiem zapadła, nie straciła tej łagodności, jaką latem miewa zazwyczaj. Była to noc bezksiężycowa, lecz niebo osypane gwiazdami i było takie czyste, świetlane, iż napełniało cały przestwór jasnością błękitnawą, żywą, głęboką. Zdawało się, że wieczorna zorza nie zgasła jeszcze, tak dziwnie był rozpromienionym widnokrąg!..... Pod przeźroczem sklepieniem rozlewało się niezmierzone, olbrzymie morze, bielejąc i łyskając swym własnym fosforycznym jakimś odblaskiem, co się na grzbiecie całej fali zapalał. Lądu nigdzie nie było widać; snać cała już równina była zalaną. Woda jakby drzemała; wznosiła się lekko, spokojnie; miała w sobie coś kojącego, coś jak gdyby do snu kołyszącego, co dodawało jeszcze więce ciszy tej cichej nocy. Nigdym nie widział oceanu tak łaskawego, o fali tak miarowej, łagodnej. I chwilami zapominałem o zdradziectwie toni i grożącem od niej niebezpieczeństwie. W oddali srebrzące się zmarszczki na wodzie czyniły ją podobną do mory; gdzię niegdzie zaś zabłyszczała, jak stalowe wielkie zwierciadła; zupełnie jak jeziorka, gdzieś w głębi boru, nieruchomo uśpione. Raz wieczorem widziałem pod Marsylią morze, tak samiutko wyglądające, i taki zachwyt, taką błogość czułem naonczas, że aż łzy słodkie nawijały się mi na oczy! — Wzbiera, wbiera! — powtarzał Piotr co chwila, wciąż nowe trzaski odgryzając z cybucha, na którym fajka już mu dawno zagasła.

Przestrzeń między wodą a dachem już nie większą była na stopę. Toń drzemiąca powoli już się zaczynała rozbudzać. Tu i owdzie tworzyły się prądy gwałtowne· Przy pewnem podniesieniu poziomu wody, wzgórze poprzed wioską leżące, nie mogło nam już służyć za szaniec. Wkrótce otoczyło nas groźne, żółte, burzliwe morze, całe okryte przeróżnemi sprzętami i złomkami, z domów zburzonych, oraz kłapciami trawy czem wszystkiem szamotało zażarcie i ciskało to w tę to w ową stronę. Teraz już prawdziwe góry piany po niem hasały, pędząc do szturmn przeciw murom i drzewom, i ciągle ponawiając wściekłe napady, których łoskot ogłuszający dolatywał

nie jako produkującą i konsumującą machiną zajmuje się nim ekonomia polityczna, lecz on jest jej środkowym punktem i przedmiotem; ekonomia polityczna zamienia rolę lekarki społecznego organizmu ludzkości pod względem jej dobrobytu.

Iżby to zadanie swoje ekonomia polityczna spełnić mogła, musi się starać klaść tamę egoistycznym i niemoralnym chęciom zysku i protegowaniu lub uroszczeniom, bądź pewnych warstw, ze szkodą ogółu społeczeństwa. Nadewszystko [illegible]tecznie radzić, winna ekonomia polityczna badać hi[illegible] przebieg rozwoju ekonomicznego społeczeństwa w [illegible]i i znać rzeczywiste stosunki jego obecnego stanu, [illegible] do usługi statystykę.

[illegible]waż jak każde inne, tak i ekonomiczne życie od[illegible] u każdego narodu, przeto różnica ta powoduje [illegible] ekonomię polityczną dla każdego narodu: skąd ją też [illegible] zowią także ekonomią narodową, jako zniewoloną [illegible]dniac każdego narodu właściwości i potrzeby.

[illegible]osługując się utartem wyrażeniem, nazywaliśmy także [illegible]powyższych uwagach umiejętność, którą się zajmujemy — „ekonomią polityczną.“ Ponieważ jednak słowo „polityczny“ ma u nas zbyt szczegółowe znaczenie, a „polityczny“ tyle znaczy co pa ństwowy, czyli społeczny przeto używać będziemy nadal wyrażenia ekonomia społeczna albo raczej gospodarstwo społeczno.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Ziemie polskie.

Podając niedawno wiadomość o zaprowadzaniu rosyjskiej ordynacyi miejskiej do niektorych miast w ziemiach polskich po za Królestwem kongresowem, dodaliśmy do tego od siebie wzmiankę o zamiarze zaprowadzenia tejże ordynacyi w miastach prowincyj Nadbałtyckich, a jednocześnie wyrugowania tam autonomii niemieckiej wraz z zaprowadzeniem języka rosyjskiego jako urzędowego. Dziś mamy wiadomość o rozciągnięciu rosyjskiej ordynacyi miejskiej na miasta Czerkasy, Czehryn i Kaniów, w gubernii Kijowskiej, ale jednocześnie też wiadomość o zaciętej polemice pomiędzy Ruskim Mirem, a niemiecką ***St Petersburger Ztg*** w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do wykładów w szkolach i do stosunków administracyjnych w guberniach Nadbaltyckich. Jest to więc potwierdzenie owej wzmianki naszej Można przeto spodziewać się „okrzyków boleści“ w prasie berlińskiej na uciemiężenie braci pod knutem; bo tylko Niemcy mają prawo ciemiężyć innoplemieńców. Dla objaśnienia dodajemy, że ***St. Petersb. Ztg*** założona jest i utrzymywana głównie przez rygską reprezentacyę miejską dla obrony interesów niemieckich prowincyj Nadbaltyckich przeciw prądom rusyfikacyjnym.

Austrya.

Delegacya austryacka uchwalila nadzwyczajne wymogi wojska według wniosku komisyi. Sumy na sprawienie nowych dział, przyjęto bez rozpraw. Również dano absolutoryum zamknięciu rachunków za rok 1873 i przekroczeniom budżetu w atach 1870 i 1871 w tytule: Pogranicze wejskowe.

Delegacya Rady państwa uchwalila bezdyskusyi w trzeciem czytaniu ustawę finansową. Delegacya węgierska przystąpila do uchwal delegacyi Rady państwa co do przekroczeń dozwolonej sumy w tytule „Pogranicze wojskowe“ i co do sumy na warownię w Przemyślu, tudzież co do odroczenia roztrzygnięcia żądań dodatkowych na szpitale wojskowe w Siedmiogrodzie. Formalne posiedzenie ostatnie dziś w niedzielę przed południem,

Niemcy.

Bawarska Izba posłów przyjęła 79 głosami przeciw 76 znany projekt adresu po gwałtownej rozprawie.

Nationalzeitung donosi, że ks. Bismark w skutek stanowczego zakazu lekarzy nie będzie towarzyszzł cesarzowi Wilhelmowi do Włoch.

Rosya.

Żoldactwo moskiewskie pod obozem w Łucku uświęciło dzień imienin carskich ohydnym czynem, jakiego nie dopuszczały sięnawet hordy mongolskie. Dajemy w tej sprawie głos wolyńskiemu korespondentowi Czasu: „Dzień carskich imienin, pisze, postanowiono obchodzić uroczyście w obozie, przy sutej iluminacyi i ogniach sztucznych. Ogłoszono o tem w Łucku i okolicy, aby mnóstwo osób zwabić. Na kilka dni przed uroczystością zaczęto robić przygotowania, budowano bramy ryumfalne z cyframi i innemi emblematami.

W dzień uroczystości ku wieczorowi tlumy mieszkańców Łucka i okolicy w powozach i pieszo zbliżały się ku obozowi . rozstawiły się w miejscu, zkąd najlepiej widać. Największą część publiczności stanowiły bygate żydówki, żony i córki miejscowych kupców. Gdy ognie sztuczne wypuszczać zaczęto, publiczność zbliżyła się do obozu, a wtedy zaczął się ruch wojska wyciągnionemi kolumnami, co wzięto za jakieś manewra w ojskowe urządzone umyślnie dla uroczystości. Niedostrzeżono jednak, że manewrujące kolumny wojska zaczęły się rozeciągać i otaczać zgromadzoną licznie publiczność. A gdy już okrężyły ją, zagrzmiał głos komendy: „tieper pohulajtie rebiata“ i w tej chwili illuminacyę nagle zgaszono, a tłum żołdactwa z dzikim okrzykiem rzucił się na publiczność: zaczęto obdzierać z klejnotów i odzienia kobiety, a potem je znieważać, nie przepuszczając nawet najmłodszym. Krzyk barbarzyńców głuszył jęki bezbronnych kobiet, wystawionych na samowolę rozbestwionego żoldawca, w którego szponach zostawały wraz z kosztownemi kolczykami i uszy mordowanych kobiet, z których kilkanaście zostalo bez życia, reszta prawie naga zawleka się wśród ciemności nocy do miasta.

Wspominaliśmy już, że odbywają się pośpieszne przygotowania wojenne w carstwie moskiewskiem. Znajdujemy dzisiaj potwierdzenie tego i w kijowskiej korespondencyi, zamieszczonej w ***Ojczyźnie.*** Z kijowa pojechał car Aleksander do Benderu na przegląd wojskowy. Wojska zaś zabrane w Kijowie, jak pisze korespondent, ruszyły na poludnio-zachód, ku granicy tureckiej i austryackiej. W ogóle na Rusi przeddnieprzańskiej gromadzą się od pewnego czasu znaczne siły; koleją Kijów- Podwołoczyska dziennie wychodzą dwa pociągi, wyłącznie przeznaczone dla żołnierzy; na stacyach stoją załogą pułki, a w Tulczynie pałac Potockich przemieniono na koszary i skupiono tam dotychczas do kilkunastu tysięcy wojska. Również wzdłuż linii kolei żelaznej, tworzą składy amunicyi i prowiantów, a kupcy zawarli niedawno kontrakta o dostawę dla wojska znacznej liczby owsa i mąki, co rokuje, że calą zimę zwiększona ilość żołnierza stać będzie wzdłuż granicy. Tłumaczą to wypadkami w Hercegowinie. W każdym razie ruch ten nadzwyczajny skonstatować wypada, bo nietylko małorosyjskie pułki ściągają, ale i załogi wielko rosyjskie, z Orla, Moskwy i t. d., czegoby bez pewnych powodów dla nader wielkich kosztów nie zrobiono.

Powyższa korespondencya donosi o aresztowaniu Dragomanowa, profesora na uniwersytecie kijowskim. Aresztowanie to podobno znajduje się w związku z ruchem socyalistycznym. Dragomanow został, na żądanie jenerala Antonowicza, kuratora kijowskiego okręgu naukowego, przez nadzwyczajną radę profesorów wykreślony z ich grona. Na Podolu miano także uwięzić kilkunastu nauczycieli szkółek wiejskich.

Turcya

Na pierwszym planie między narodowej polityki europejskiej stoi dziś krach turecki.

Dziwią się niektórzy, jak mogla Porta wśród nie pewności rozstrzygnięcia kwestyi wschodniej obnażać rany swoje; na co drudzy odpowiadają, że właśnie krok ten jest dostateczną rękojmią pokoju; Porta bez wiedzy mocarstw wielkich nie publikowalaby dekretu o redukcyi procentów, a jeśli to uczyniła, to dowód, że mocarstwa nie myślą w tym roku o żadnej akcyi wojennej. Koniecznem następstwem tego musiałoby być wstrzymanie mobilizacyi wojska tureckiego. Ale właśnie takiej wiadomości nie mamy dotąd; przeciwnie, Turcya nie przestaje się zbroić; ministerstwo wojny zamierza nie zwijać obozów na zimę. i nakazało zbudować osobny młyn parowy, w celu dostarczania chleba dla wojsk, zgromadzonych pod Niżem. Dziennikarstwo tureckie zajmuje stanowisko 'grożące i niepewne pokoju. Tak ***Dzeridei Charadis*** pisze: „Taraz, kiedy Porta dostatecznie jest przygotowaną, nie ma powodu obawiać się księstw. Można im teraz powiedzieć: Co macie do roboty nad Bałkanem? Jeśli zuchwalstwo waszych poddanych weźmie górę, to zmusimy was do spokoju, gdyż państwo jest zdolne poskromić rokoszan, a ich pomocnikom napędzić strachu.“

Serbia.

W Belgradzie nie zanosi się na uspokojenie umysłów. Belgradzki dziennik urzędowy donosi, iż skupczyna bardzo jest rozsierdzona na Risticza za to że ją utrzymywał w nieświadomości tego, co się dzieje w gabinetach mocarstw wielkich, i że teraz skoro już klamka zapadła, niepodobna cośkolkiek przedsięwziąć, trudno bowiem iść przeciw woli wszystkich mocarstw. Zdawałoby się więc z tego, że skupczyna dala za wygranę i myśli o pokoju. Ale ***Fremdenblatt*** podaje następującą depeszą z Belgradu: „Księżę Milan miał 10. paźd. w apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych długą konferencyę z zastępstwami mocarstw. Podczas ostatniej audyencyi książę żądał od skupczyny, aby zechcieli wziąć sobie napowrót tajny adres skupczyny, domagający się wojny. Posłowie odbyli na tym przedmiotem naradę, i postanowili nie cofać adresu.“

Powstanie w Hercegowinie i Bośnii.

W Hercegowinie powstanie wcale nie ustaje, lecz podtrzymuje się.

W ostatnich dniach uderzyli powstańcy na silnie obsadzoną przez wojska tureckie Lubinię i wyparli je stąd, zabrali mnóstwo koni i znaczne zapasy broni i amunicyi. Dziś znajdują się powstańcy w oszańcowanym obozie na polu pod Popowem. Między innemi telegrafują do ***Rusk. Mira*** pod d. 9 pazdziernika w Cettyni: Łazarz Soczyc, wojewoda Bogdan Zimowicz i Wule Hadzicz z oddziałem 1100 ludzi napadli na Turkow, zabrali 300 owiec 500 wołów i 150 koni. Sami zaś stracili 13 ludzi. We wtorek zaszła potyczka pod Zubczą, Turków padło 14, powstańców 2 tylko. Nazajutrz wojsko tureckie przedsięwzięło wycieczkę z Trzebini i napadło na powstańców oszańcowanych w Zubczy. Turkom nie powiodło się. Zniewoleni zostali do cofnięcia się. Powstanie szerzy się, zapał ogólny, kończy telegram moskiewskiego dziennika. Półurzędowa ***Turqie*** utyskuje niezmiernie nad tem, że głównemi sokami powstania jest zagranica. „Należy tylko baczniej się przypatrzyć — by zauważyć, że wszystkiemi prawie bandami powstańczemi dowodzą Serbowie i Czarnogórcy.

Znany przywódzca powstańców hercegowińskich, Lubibraticz, przebywa obecnie w Dubrowniku, zachorowawszy na frebrę. Korespondenei ***Daily News*** i ***Timesa*** zapewniają, że Lubibraticz zdecydował się prowadzić walkę z Turkami do ostateczności, choćby na noże. Proponowane przez wielkie mocarstwa reformy chce on przyjąć tylko pod warunkiem, jeśli Czarnogóra upełnomocnioną zostanie do przeprowadzenia takowych. Dotychczasowe straty powstańców liczy on na 1000 ludzi w zabitych i rannych, i ma nadzieję, choćby mu zabrakło amunicyi, przebyć zimę w 2500 swoich partyzantów w obozie Luci. Żydowska ***Neue freue Presse*** ze znaną logicznością wyciąga ztąd wniosek, że Lubibraticz jest komunistą! A je co obrzydliwszego, to to, że ten szanowny dziennik domaga się, aby Austrya wydała Lubibraticza Turkom.

Traktat austryacko-moskiewski względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Dziennik ustaw państwowych 1: 128 z d. 9 bm. i ***Wiener Ztg.*** obwieszczają traktat ten, noszący datę d. 15. października 1874, jako w tym dniu w Petersburgu zawarty. Cesarz austrjacki ratyfikował go d. 2. lipca b. r.; wymiana ratyfikacyi nastąpiła d. 30. lipca b. r.; a to w Petersburgu.

Państwo cywilizowane, zawierając podobne traktaty, stawia przedewszystkiem takie punktacye, aby druga strona nie

---

o naszych uszu. Wokoło nas fale ścierały się i wirowały, ciskając gęste bryzgi pod bezchmurne błękity. Topole upadały z jękiem konania, domy się waliły z takim łoskotem jakby ktoś z wozu wysypywał na bruk kamienie. Zwycięzka powódź, co się pełznąc podkradła, teraz hardo głowę podniósłszy, po przestworzu bujała, burząc, zabijając i niszcząc wszystko.

Jakób, udręczony lamentem kobiet, u nóg naszych siedzących, — zawołał — ręce łamiąc:

— Długoż tu mamy siedzieć łypiąc oczyma? Trzeba coś roś robić.... Zaklinam ciebie, ojcze, zróbmy cokolwiek!

Ja się wahałem, powtarzając za nim bezmyślnie:

— Tak, tak, zróbmy cokolwiek.

Aleśmy sami nie wiedzieli, co robić. Kasper chciał wziąć na plecy Weronikę i wpław z nią się ratować. Piotr zamyślał o budowaniu tratwy. Obudwóm nieborakom we łbie świtało! Aż Cypryan rzekł wreszcie:

— Gdyby nam się udało do kościała się tylko dostać. Kościół stal dotąd nietykalny, podnosząc po nad wodą czworoboczną swoję dzwonnicę. Siedm tylko domów dzieliło nas od niego. Ferma nasza leżała na samym końcu wioski, opierając się o sąsiedni budynek, wyższy od naszego domowstwa; budynek ów z kolei do następującego przylegał. Po dachach możeby istotnie można było się dostać aż do domu proboszcza, a z tamtąd jużby łatwo i do kościoła. Musiało tam się schronić nie mało ludu, sąsiednie bowiem dachy były puste zupełnie, a do nas dolatywał szmer głosów, najprawdopodobniej z dzwonnicy. Lecz jakże niabezpiecznie było o to się kusić!

— Nie podobna! — ozwał się Piotr. — Dom Bertranda bardzo wysoki, bez drabiny tam się nie dostać.

— Jednakże ja sprobuję — odparł Cypryan. — Powrócę jeśli mi się nie uda; a jeśli tak to się wszyscy uratujemy. Kobiety przeniesiemy na ręku.

Puściłem go. Miał słuszność. Cośkolwiek należało przedsięwziąć. Uczepiwszy się hakiem żelaznym do komina, dostał się niebawem na dach sąsiedni. Wówczas Emma, podniosłszy głowę i spostrzegłszy, że go już nie ma przy niej: — Gdzie on?!—krzyknęła. — Ja nie chcę żeby on mnie opuszczał! Jak żyjemy, tak i umrzeć musimy społem!

Ujrzawszy go na domu przyległym, pobiegła po dachówkach i nie puszczając z rąk dzieci, zawołała:

— Cypryanie! poczekaj! I ja pójdę! Chcę zginąć z tobą.

Zatrzymała się, Cypryan nachylił się; błagał ją, zapewniając, iż wróci; że to nieodbicie potrzebne dla całej rodziny. Ale ona, jak obłąkana, trzęsła głową, wciąż powtarzając:

— Pójdę! pójdę! Co ci do tego? Pójdę z tobą!

Musiał wziąć od niej dzieci, bo chciała je koniecznie mieć z sobą. Potem i jej dopomógł wygramolić się na dach sąsiedni. Widzieliśmy, jak się oboje posuwali po szczycie domu. Posuwali się po maluczku. Emma znów zabrała dzieci na swoje ręce, bo te niebożęta płakać zaczeły. Cypryan się co krok odwracał i wspierał ją swojem ramieniem.

— Wróć się zaraz! zostaw ją tam w bezpiecznem miejscu! — wołałem za nim.

Z ruchów jego pomiarkowałem, że mi coś odpowiedział na to wolanie, ale za hukiem fali, słów dosłyszeć nie mogłem; wkrótce spuścili się na dom następny, niższy od poprzedniego. W kilka minut pokazali się na czwartym domu, którego dach być musiał bardzo spadzisty, bo na klęczkach czołgał się po jego szczycie.

Nagle mię strach wielki ogarnął. Przyłożyłem do ust, w trąbkę zwinięte dłonie, i z calutkiej siły krzyknąłem:

— Wróćcie się! wróćcie!

I wszyscy ze mną, Piotr, i Jakób, i Kasper — tożsamo im krzyczeli. Krzyk nasz zatrzymał ich na chwilę; lecz wkrótce znów się na przód posuwać jęli. Znajdowali się właśnie już na rogu ulicy, naprzeciwko domu Bertranda, wysokiego budynku górującego na trzy metry po nad innemi. Widzieliśmy, jak się chwilę wahali. Poźniej Cypryan, z siłą i zręcznością niezwykłą, wdarł się na wierzch komina. Snadź Emma zgodziła się na poczekanie. Stała na dachu. Wyraźnieśmy ją oglądali, z dwojgiem dzieci na rękach; czarna jej postać odbijała wydatnie od jasnego tla nieba, i jak gdyby urosła. Tu wreszcie zaczęło się straszne nieszczęście. (C. d. n.)

mogła ubliżać jego prawu sądowniczemu na jego terrytoryum; a powtóre — gdy wydawanie przestępców politycznych jest wykluczone — aby druga strona nie mogła jakimbądź fortelem omijać tego postanowienia, i zrobić go wspólnikiem prześladowania politycznego Pomijamy wzgląd pierwszy, ale gdy tu chodzi o Moskwę, jako jedną ze stron paktujących, przypatrzymy się, o ile jest zachowarym wzgląd drugi.

Otóż nie jest on wcale zachowanym — jak widzimy z artykułów IX., X. i XI.

Według artyknlu IX. wydanie następuje na mocy postawionego w drodze dyplomatycznej żądania i za przedłożeniem wyroku, aktu oskarzenia, rozkazu aresztowania albo równego temuż aktu, i ma być wymieniony rodzaj i ciężkość uczynku, tudzież odnośuy paragraf kodeksu karnego państwa żądającego wydania. Akta te mają być podane albo w oryginale, albo w kopii, legalizowanej przez trubunał sądowy lub też inną kompetentną do tego władę krajn. — Ale ani ten, ani żaden inny artykuł nie stanowi, że jeżeli np. Moskwa zażąda wydania, władza austryacka ma prawo zbadać te akta moskiewskie, przeprowadzić formalne śledztwo, i dopiero na podstawie wyniku tego śledzwta uchwalić wydanie, jak to jest w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Tym sposobem może Moskwa pod pretekstem zmyślonej ad hoc zbrodni pospolitej, zażądać wydania zbrodniarza politycznego, mimo że art. IV. traktatu wydawanie przestępców politycznych wyklucza.

Ciekawym jest ustęp 3. artykulu IX., który powiada, że rysopis mającej się wydać osoby lub szczególnych jej znamion. służący do skonstatowania tożsamości jej, ma być przydanym — „jeżeli to być może.“ Tym sposobem może być ślepy za kulawego, a kulawy za garbatego wydanym.

Artykuł X. mówi o „tymczasowem“ przyaresztowaniu upatrzonej osoby; i tu brak wszelkich zastrzeżeń przeciw sekaturze. Na prosty telegram lub list, na proste pismo sądu można sprowadzić aresztowanie; a cóż ztąd jeżeli się późnie okaże „pomyłka“ — lecz aresztowany był pozbawiony tymczasem wolności!

Artykuł XI. nie zasłania przeciw konfiskacie mienia, jakie aresztowany i wydany posiadał przy sobie w chwili aresztowania.

Artykuł IV. stanowi wprawdzie, że osoby, z powodu zbroni pospolitej wydanej, nie wolno pociągać do odpowiedzialności za sprawki polityczne, przed tem wydaniem popełnione. Ale jakąż rękojmię dają moskiewskie władze sądowe i inne, że warunku tego dotrzymają? Jaki jest regres przeciw niedotrzymaniu tego warunku?

Przyjęcie tego traktatu wcale nie czyni zaszczytu prawodawstwu przedlitawskiemu i węgierskiemu.

STATUT

Krajowego związku ochotn. straży pożarnych w król, Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem.

(Dokończenie.)

VI. Zakres działania krajowego Zjazdu strażackiego.

a) Wysłuchanie sprawozdań z czynności i rachunków Rady zawiadowczej Związku, zbadanie takowych i dawanie absolutoryów;

b) Rozbiór i uchwały wniosków w sprawach mających na celu podniesienie pożarnictwa w kraju.

c) Rozporządzenie ogólne istniejącemi funduszami Związku krajowego, w myśl art. II.

d) Potanowienie wysokości i sposobu spłacania wkładek od członków Związku krajowego.

e) Zawiadomienia, wykłady i odczyty w sprawach pożarnictwa;

f) Zmiana statutu Związku i rozwiązanie takowego;

g) Wybór marszałka, wicemarszałka i sekretarza Związku, tudzież członków Rady zawiadowczej, jakoteż komisyi kontrolującej;

h) Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu w porozumieniu z Towarzystwem dotyczącej straży miejscowej.

Uchwały zjazdu strażackiego są ważne, jeżeli przynajmniej połowa straży do Związku należących jest reprezentowana przez delegatów. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Do zmiany statutu jednak i do rozwiązania Związku potrzeba delegatów przynajmniej $^{3}/_{4}$ wszystkich Towarzystw strażackich do Związku należących i jednozgodności $^{3}/_{4}$ głosów delegatów w Zjeździe udział biorących. Głosowanie odbywa się imiennie a wybory kartkami.

VII. Skład, zakres działania i siedziba Rady zawiadowczej.

W skład rady zawiadowczej wchodzi: a) marszałek (lub wicemarszałek) Związkn jako przewodniczący, b) sekretarz i c) siedmiu członków wybranych na Zjeździe z grona delegatów. Marszałek na żądanie przynajmniej trzech członków Rady zawiadowczej musi zwołać Radę zawiadowczą na nadzwyczajne posiedzenie każdego czasu.

Rada zawiadowcza ma stałą siedzibę swoją we Lwowie jako siedzibie Związkn i jest naczelnym organem zarządzającym Związkn.

Zakres działania jest następujący.

a) Reprezentacya Związku na zewnątrz;

b) Wykonywanie uchwał zjazdu strażackiego;

c) Pobór nchwalonych wkładek od członków Związku, pomnażanie i zarząd szczegółowy funduszów, niemniej utrzymywanie ksiąg rachunkowych i kasy;

d) Czuwanie nad rozwojem istniejących i zawiązywanie nowych straży pożarnych, ndzielanie im wskazówek lub materyalnej pomocy;

e) Redakcya czasopisma pożarnego, ogłaszanie rozpraw Zjazdu i czynności Rady zawiadowczej, niemniej utrzymywanie odpowiednej statystyki Towarzystw pożarnych;

f) Zwoływanie Zjazdów strażackich, przygotowywanie wniosków i układanie porządku dziennego na nie, kierowanie ich obradami, tudzież urządzanie wystaw i popisów gimnastyczno-pożarniczych przy sposobności Zjazdów;

g) Wzywanie i przyjmowanie Towarzystw zgłaszających się do Związku, tudzież pobudzanie do tworzenia związków powiatowych;

h) Prowadzenie kancelaryi i wszelkiej korespondencyi Związku;

i) Pośrednictwo w zakupnie rekwizytów pożarniczych i odbywanie prób z narzędziami pożarniczemi, przeznaczonemi na sprzedaż gminom lub Towarzystwom strażackim.

Czynności wymienione pod a) c) d) e) h) i) może marszałek (lub wicemarszałek) załatwiać w porozumieniu z sekretarzem i tylko następnie zawiadomić o tem na posiedzeniach Radę zawiadowczą.

Wicemarszałek urzęduje li w razie przeszkody marszałka.

Postanowienia Rady zawiadowczej zapadają większością głosów i są ważne przy komplecie przynajmniej pięciu członków. Przewodniczący głosuje tylko w razie równości głosów. Wszelkie pisma wychodzące od Rady zawiadowczej podpisuje marszałek (lub wicemarszałek) i sekretarz.

VIII. Fundusze Związkn.

Fundusze Związkn składają się: 1) z wpłat od członków, 2) ze subwencyi zakładów publicznych, 3) z zapisów, 4) z dochodów przypadkowych, jakoto z zabaw, loteryi fantowych, koncertów i t. p. i mają służyć na potrzeby w art. II. wymienione. Wszelka gotówka z wydatków pozostająca ma być lokowaną w efektach pupilarną pewność mających.

Rachunki i kasę szkontruje komisya kontrolująca, złożona z 3 członków, wybranych na Zjeździe. Czynność swoją sprawuje ona najpóźniej na 14 dni przed Zjazdem, i przedkłada temuż sprawozdanie.

IY. Rozwiązanie Związku.

Na wypadek rozwiązania, fundusze Związku rozdzielają się pomiędzy Towarzystwa strażackie, które do Związku należały, i to w stosunku liczby członków korpusowych każdego z nich, w ostatnim spisie wykazanej.

X. Spory towarzystw strażakich.
pomiędzy sobą lub z Radą zawiadowczą Związku rozstrzyga nieodwołalnie Zjazd strażacki.

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

— **Korszów** dnia 13 Października.

Jesień po kilku dniach pogody nas otacza. Kartofle na wielkich obszarach dotąd niewybran , z powodu brakn robotnika gdzie wybrane tam wogóle gniją.

Nienaturalna taniość zboża trwa ciągle, chociaż od tygodnia ceny się polepszyły o 10 do 20 cnt. na korcu pszenicy. Jęczmień i owies są pożądanym towarem; żyto i pszenica mniej. Obecnie najkorzystniej sprzedawać do młynów galicyjskich, wywóz bowiem za granicę nie opłaca się.

Urodzaj nadzwyczajny kukurudza w Węgrzech zmusza tamecznych producentów, do szukania w Anglii zbytu na ten towar. Wino i owoce również obfity wydały plony na Węgrzech, zwłaszcza wino, którego oddają wiadro za pożyczanie kilkawiadrowej beczki.

W Austryi płacą najwyższe ceny w następnych krajach w Krainie za pszenicą po fl 12 za korzec w Karyntyi i Morawii za żyto 8. fl. 36 ct. — w Morawii za jęczmień 7. fl. 60 ct. — w Morawii za knkurudzę 6. fl 50 ct. — w Wiedniu za owies 5 fl. 12 ct. —

Na wadze i miarze dotąd używanej u nas w kraju, producenci wiele tracili, i dlatego tem skwapliwiej przyjąć powinni, nakazane prrwem nowe francuskie miary. Na wiedeńskiej giełdzie handlowej ustalono w 1871 r. wagę:

1 mecy czyli	$^{1}/_{2}$ korca	pszenicy na	82 fnt. w.	korzec	164 fn.
1 —	$^{1}/_{2}$ —	żyta	76 —		152 —
1 —	$^{1}/_{2}$ —	jęczmień	60 —		120 —
1 —	$^{1}/_{2}$ —	owsa	44 —		84 —

na naszych targach notują 1 korzec pszenicy o 6 fnt. w. więcej
1 — żyta „ 8 —
1 — jęczm. „ 20 —
1 — owsa „ 16 —

Te tak znaczne i niczem nieusprawiedliwione naddatki, producent niepotrzebnie płaci.

Kupcy powinni i muszą się stósować do nowej giełdy handlowej wiedeńskiej i do prawa, tak przy mierze zboża jak i przy mierze spirytnsu. Wiadro spirytusu w całej Monarchii zawiera 41 miar czyli 58 litrów przeto i korzec zawierać ma 2 mece czyli 123 litry, wedle wagi drugostronnie podanej $3^{3}/_{1..}$ litrów daje 1 garniec.

Każdy 1 litr pszenicy	waży	1 $^{1}/_{3}$ ℔. w. a.	1 kil.	odpowiada	$^{3}/_{4}$ litra
„ 1 „ żyta	„	$1^{13}/_{100}$	1 „	„	$^{41}/_{50}$ „
„ 1 „ jęczm.	„	$^{97}/_{100}$	1 „	„	$1^{1}/_{4}$
„ 1 „ owsa	„	$^{17}/_{25}$	1 „	„	$1^{23}/_{50}$

Producent traci przeto na dotąd używanej wadze korca przy

Pszenicy	6 fnt. w.	czyli	$4^{1}/_{2}$ litr. t. j.	37 ct.
życie	8	„	$6^{23}/_{50}$ „	32 „
jęczm.	20	„	25 „	1 fl. 21 ct.
owsie	16	„	$23^{9}/_{25}$ „	75 „

Strat tych nie będzie skoro tylko unormuje się sprzedaż na wagę kilogramów, każdego korca, wedle ustalonej wagi zboża na giełdzie wied. Obowiązek to władz i Tow. agronom.

1 korzec	pszenicy	164 fnt.	ważyć będzie	$91^{1}/_{4}$	kilogramów.
1 „	żyta	152	„	$85^{1}/_{8}$	„
1 „	jęczmienia	120	„	$67^{1}/_{5}$	„
1 „	owsa	84	„	$47^{1}/_{10}$	„

100 kil.	pszenicy	równoważą zatem	$1^{1}/_{10}$	korca powyższej wagi
100 „	żyta	„	$1^{1}/_{6}$	„
100 „	jęczmienia	„	$1^{1}/_{3}$	„
100 „	owsa	„	$2^{1}/_{8}$	„

Ceny zboża.

Pszenicy	1 korzec	zeszłorocznej 9 zł. tegorocznego 7, 8, $8^{1}/_{8}$
żyta	1	6 zł. 20 kr.
jęczm.	1	5 zł. 30 ct. do 6 zł. 50 ct.
owsa	1	3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct.
kukurudzy	1	zeszł. 5 zł. 80 ct. teg. 5 zł.
spiritusu	1 garniec	80° Tr. 82 kr.

Krzeczunowicz & Chotomski.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— **Wieść o nadużyciach** w szpitalu powszechnym stanisławowskim zaalarmowała wczoraj całe miasto. O ile pogłoski są uzasadnione wykaże dochodzenie śledcze, które rozpoczęto. Najwięcej uderza w tej sprawie to, ze kontrolor szpitala znikł bez wieści od 3 dni. Z naszej strony wiemy tyle, że w ostatnim czasie teraźniejszy zarządca pan Dejczakowski, któremu szpital zawdzięcza wiele melioracyi gospodarczych i wzorowy porządek, zażądał od Magistratu szkontrowania rachunków szpitalnych od roku 1866, prawdopodobnie naprowadzony poszlaką defrandacyi. Z drugiej strony nastąpiło wkrótce po tem doniesienie prywatne do Wydziału krojowego, wskutek czego Wydział zążądał wyjaśnień, — chodzi bowiem o defraudacyę pieniężną. Trudno z góry przesądzać, a daj Boże, by cały alarm okazał się bezpodstawnym. Obawiać się jednak należy drugiej edycyi sprawy Kotlarskiego & Machnickiego w Tarnowie. Nieomieszkamy donieść o prawdziwym stanie rzeczy, skoro tylko będą pozytywne dane.

— **Dr. Izydor Jung**, lekarz, używający powszechnego szacunku, jeden z tych wyjątkowych u nas izraelitów, którzy się czują Polakami, umarł d. 16. b. m. w 30 roku życia. Dziś o godz 4 z południa nastąpi eksportacya zwłok z domu p Dydackiego przy ul. Zabłotowskiej na cmentarz izraelicki. -

— **Charakterystyczny fakt** dochodzi do wiadomości naszej z całkiem pewnego źródła. Latarnik miejski skradł przekupce winogrona, i to w nocy, z miejsca zamkniętego. Gospodarz domu przytrzymawszy sprawcę, woła policyę. Przychodzi dwóch stróży bezpieczeństwa, lecz żaden niechce tknąć się przytrzymanego, który w ten sposób poszedł sobie w swoją stronę a policya w swoję Następnego dnia udaje się gospodarz domu, w którym okradziona mieszkała, do policyi, lecz ani rusz wykołatać zadosyćuczynienia. Aż po dłuższej dyskusyi, ktoś z zaufaniu wyjawia mu na ucho, że nikt z policyi nie tknie latarnika, bo on należy do komendy pana Chune Jonasa, i nawet jest u swego wodza ordynansem. A tożby pan Chune ratusz do góry nogami przewrócił, żeby się ktoś odważyła dotknąć jego ordynansa za miejskie pieniądze. I skarżący poszedł, jak to mówią, z kwitkiem, aby z ominięciem policyi udać się do sądu. Otóż to jedna z wielu ilustracyj naszych miłych stosuneczków magistrackich.

(Ciąg dalszy nast.)

— **Koncert.** Przybył do Stanisławowa niejaki p. Clementini, grający na mało znanym instrumencie t. z. Arkadionie v. Koncertynie. Produkcye swoje zaczyna dziś wieczorem w restauracyi hotelu Kamińskiego.

— **Teatr figur mechanicznych** p. Tschuggmalta zjeżdża tu i rozpocznie szereg przedstawień w sali hoteln Europejskiego w czwartek d. 21. b. m.

— **Kolej Albrechta** jedna tylko ma w użyciu awiza i inne druki dla publiczności z tekstem polskim. Wobec tego, że inne koleje wytrwale zaniedbują tę powinność, podnosimy wyróżnienie się w tej mierze kolei Albrechta.

— **Zakład zkarbkowski** w Drohowyżu, w którym się już kursa rozpoczęły, będzie jakto donosiliśmy uroczyście zainaugurowany d. 24. bm. na miejscu. Kurator zaprosił na tę uroczystość 150 osób, i spodziewaią się także przybycia hr. Alfreda Potockiego. Na razie pomieszczono w nim 120 sierot. W lutym r. 1876 mają przyjąć drugich 120 sierot, i tak co kursu aż do wysokości 600, ustanowionej przez fundatora.

— **Za spokój duszy Tadeusza Kościuszki**, odprawiono wczoraj w Krakowie w kościele katedralnym na Zamku, o godzinie 11ej przed południem żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci wielbionego bojownika w walce o niepodległość Polski.

— **Gott behüte!** Kiedy minister Stremayer zwiedział lwowskie szkoły, w jednejze szkół żeńskich bardzo go zadziwiły i ucieszyły płynne i pod względem gramatycznym zupełnie poprawne odpowiedzi jednej z uczennic w języku niemieckim. „Sie sind wahrscheinlich einne Deutsche?“ (jesteś zapewne“ Niemką?) zapytał. „Gott behüte!“ (broń Boże!) odpowiedziało dziewczę z całą szczerością i pewnym rodzajem oburzenia za to posądzenie.

— **Skarbonka.** W. Leon Orłowski złożył na pomnik Maurycego Gosławskiego 20 zlr.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 15 Października

	płacą	żądają
	zlr. w. a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k.	213 25	215 25
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	138 —	140 —
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	242 —	244 —
Banku Kredytoweko 200 złr. w. a.	216 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	86 75	87 50
„ „ „ 4% w. a.	79 25	80 —
„ „ „ 5% okres.	86 75	87 50
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 50	93 20
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włośc. 6%	99 —	100 50
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 10	91 20
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	87 60	88 30
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
„ Stanisławowa	14 75	16 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 18	5 27
„ cesarski	5 23	5 33
20 franków	8 92	8 99
Półimperyał	9 05	9 18
Rubel srebny	1 58	1 66
Rubel papierowy		
Pruskie bilety kasowe		
Srebro		

C. k. uprzyw. kolej  Arcyksięcia Albrechta.

L. 8912 ex 1875.

Otwarcie stacyi

CIĘŻÓW

dla ograniczonego transportu towarów

od 1 Listopada 1875.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 1. Listopada 1875 nasza stacya CIĘŻÓW położona między

STANISŁAWOWEM a BEDNAROWEM,

która dotychczas tylko dla ekspedycyi osób i pakunków urządzoną była,

otwartą zostanie także dla nadawania i odbioru towarów w pełnych wagonach.

Potrzebne do **ładowania wozy** należy na stacyi w **Ciężowie wcześnie zamówić**, a po dostawieniu winien **nadawca w przeciągu 12 godzin roboczych załadowanie uskutecznić**. — Niemniej winien **odbiorca** nadeszłe do **Ciężowa** towary **w przeciągu 12 godzin roboczych po otrzymaniu awiza wyładować.**

Za towary nadane w CIĘŻOWIE do stacyi w kierunku do STRYJA obliczaną będzie należytość od STANISŁAWOWOWA, zaś w kierunku do STANISŁAWOWA nleżytość od BEDNAROWA, również za towary nadane do CIĘŻOWA, obliczać się będą nleżytości w kierunku ku STANISŁAWOWI aż do tejże stacyi, w przeciwnym zaś kierunku do BEDNAROWA.

Przesyłki pospieszne i towary, dla których

taryfy wagonowe nie są ustanowione,

wykluczone są od przewozu z Ciężowa lub do Ciężowa.

Lwów, dnia 25. Września 1875.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Niżej podpisany,

nowo ze Lwowa przybyły majster szewski ma zaszczyt zawiadomić tutejszą i okoliczną P. T. Publiczność, iż otworzył

Pracownię i skład obuwia,

męzkiego różnego rodzaju

(obok księgarni Milikowskiego w kamienicy Jonasa)

Donoszę zarazem że wyrabiam buciki z krokodyli i psów morskich zwracam szczególniejszą uwagę na wyrabiane u mnie buty nieprzemakalne.

Ceny zniżone najumiarkowańsze

Przy obstalunku zamiejscowym uprasza się o przesłanie na miarę zużytego bucika. Utrzymuję na składzie słynne smarowidło do butów nieprzepuszczające wilgoci.

Z wysokim szacunkiem

Teodor Rubczak.

5-6

Osoba przybyła ze Lwowa

życzy sobie udzielać

LEKCYE GRY

na fortepianie.

Bliższa wiadomość w domu **Kiesiera** w oficynie.

Poszukuje się do najęcia

1. pokój frontowy

z meblami lub bez mebli

na kancelaryę.

Wymagane położenie w śródmieściu.

DO NAJĘCIA

jest od 1 Listopada r. b.

POMIESZKANIE

o czterech obszernych pokojach z kuchnią, strychem, piwnicą i drewutnią wraz z stajnią i wozownia lub też bez takowych, tudzież

Oficyna o dwóch pokojach

z kuchnią, sienni, strychem, piwnicą i komórką.

Bliższa wiadomość u p. poczmistrza przy ulicy brukowanej pod l. 28.

Drukarnia J. Dankiewicza

Drukarnia J. DANKIEWICZA w Stanisławowie

poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej.

Posiadając **pospieszną prasę i ręczne prasy,** oraz wielki wybór czcionek najnowszych

wykonuje zamówienia wszelkich robót, odnoszących się do zawodu sztuki drukarskiej w czasie najkrótszym, ozdobnie poprawnie i po najtańszej cenie. — Druki sądowe, notaryalne, parafialne, gospodarcze, szkolne loteryjne itp. są na składzie tej drukarni w zapasie.

w Stanisławowie.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

ad Nr. 6623 75.

Obwieszczenie.

Od dnia 1. Października 1875 r. zaprowadza się dodatek I. od specyalnej taryfy z d. 1. Lutego 1875 r. dla przesyłek zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych; słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej między stacyami rumuńskiemi i galicyjskiemi z jednej strony a stacyami kolei niemieckich z drugiej strony.

Dodatek ten zawiera nowe pozycye taryfy zbożowej z niektórych świeżo wstawionych stacyj koleji rumuńskich, względnie: galicyjskich i niemieckich, i do tych stacyj.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można w ekonomatach i w biurach komercyalnych naszej kolei w Lwowie i w Wiedniu.

Lwów we Wrześniu 1875.

(2—2)

Dyrekcya ruchu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski**

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.